



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XXI: 2023

Grudziądz, dnia 15.02.2023 r.

Nr 8 (768)

1312. spotkanie

Xaver Froelich

Adam Wolnikowski

Pogląd Xavera Froelicha o tożsamości Grudziądza z Christburgiem w 1 poł. XIII w.

W 3 dekadzie XXI w. obserwujemy renesans poglądów śp. Profesora Krystyny Zielińskiej – Melkowskiej, z lat 90. XX w. o cysterskich korzeniach Grudziądza, związanych z osobą św. Chrystiana biskupa misyjnego Prus.

Warto przypomnieć, co na ten temat miał do powiedzenia Xaver Froelich, pionier badań dziejów Grudziądza w części ogólnej, wstępnej swojego leksykonu o miejscowościach powiatu grudziądzkiego.

Na Kole Miłośników Dziejów Grudziądza ciąży obowiązek przypomnienia poglądu pioniera i klasyka badań dziejów Grudziądza odnośnie korzeni miasta, skoro ten pogląd został przeoczony przez środowisko naukowe w XX i w dwóch dekadach XXI w. a nawet na początku trzeciej dekady. Po zapoznaniu się z tym tekstem może się okazać, że pierwsze i ostatnie zdanie w kwestii cysterskich korzeni Grudziądza należy do Xavera Froelicha, wyartykułowane w 1868 r. Ten niemiecki badacz nie podzielał zdania o krzyżackim rodowodzie Grudziądza na surowym korzeniu. Nawet twierdził pod koniec życia, że zamek zaczęli budować z kamienia cegły Polacy przed przybyciem Krzyżaków.

Nie ma potrzeby dodawania do tekstu X. Froelicha objaśnień ponieważ zostały one uczynione w artykule w artykule z 2018 r., nr 3¹. Ten nawiązuje do formy przyjętej w biuletynie nr 35, z 2022 r.²

¹ Zob. Marek Szajerka 150. rocznica wydania dzieła Xavera Froelicha Geschichte des Graudenzer Kreißes, [Dzieje powiatu grudziądzkiego] 1868-2018. Dzieje powiatu grudziądzkiego z 1868 r., jako źródło historyczne, Biuletyn Koła Miłośników Dziejów Grudziądza [dalej: BKMDG], nr 3: 2018.

Wstępu X. Froelicha nie uwzględnili w swoich pracach m.in. Marian Biskup (1960 r.) oraz Paweł Grochowski (2018 r.)³

Adam Wolnikowski, współzałożyciel Oddziału PTH w Grudziądzu a także Koła Miłośników Dziejów Grudziądza był pierwszym, który dostrzegł wartość poznawczą i źródłową wstępu dzieła X. Froelicha i go przetłumaczył na język polski. Tego nie zauważyli naukowcy, począwszy od ks. Jakuba Fankidejskiego w latach 80.XIX w. aż do trzeciej dekady XXI w.

Wstęp

I. Części składowe powiatu i historyczny pogląd ich składu.

Są trudności, aby historie w ramach poszczególnych powiatów ująć, dlatego, że one dopiero w nowych czasach granice otrzymały i pierwotnie często z nienależących części zaokrąglone zostały. Tak samo było i z grudziądzkim powiatem.

Za czasów pogańskich Prus tworzyła rzeka Ossa albo Mokra, zachodnią granicę tego obszaru, który od głównego miasta [Chełmna] Chulmno lub Colmen otrzymał miano ziemi chełmińskiej i dzielił teraźniejszy powiat grudziądzki w jedną większą należącą do ziemi chełmińskiej i jedną część mniejszą, należącą do Pomorza (Pomesanien).

Ta granica pozostała, gdy książę Bolesław Chrobry lub tak zwany Waleczny z Polski w roku około 1015 sąsiednie Prusy na skutek wojny zajął a obszary aż do Ossy (castelania culmensis) ujarzmił a po środku tej rzeki pamiątkowy słup osadził, jako znak, że te ziemie zajął w posiadanie.

Dzika, prawie że bezdrożna część po przeciwnej stronie Ossy zastąpiła mury ochronne przeciw zwycięsko postępującemu polskiemu panowaniu. W roku 1206 przechodzi ziemia chełmińska w posiadanie księcia Konrada Mazowieckiego, który przejął tę ziemię zniszczoną i dziczącą, bo pogańscy poprzednicy i sąsiedzi przez częste napady prawie że wszystkie tam założone wsie zniszczyli. W roku 1222 odstąpił Konrad Mazowiecki) te ziemie*

² Zob. X. Froelich, A. Wolnikowski, *Wymiar sprawiedliwości w Grudziądzu w średniowieczu i czasach nowożytnych w świetle dzieła Xaverego Froelicha Historia powiatu grudziądzkiego*, nr 35: 2022.

³ Zob. M. Biskup, *Rozwój przestrzenny miasta Grudziądza*, Rocznik Grudziądzki 1960 [T.I], s.12, przypis18: *Geschichte des Graudenzter Kreises*, t. I, s 83. – Dane Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego, s. 1668 o przejęciu Grudziądza przez biskupa pomezaniańskiego Ernesta i oddania go Krzyżakom w zamian za Kwidzyn (w latach 1244 – 1254) są oparte na mylnym zrozumieniu przekazu *Preussisches Urkundenbuch*, t. I, nr 233 i 301; P. Grochowski, *Chrystian, biskup Prus 1216-1245*, Górna Grupa 2018, s. 18: *Znaczenie Chrystiana dla wczesnych dziejów Grudziądza pomija pierwszą i podstawową do dnia dzisiejszego monografię historyczną tego miasta, X. Froelicha*. Przypis 87. *Geschichte des Graudenzter Kreises*, Graudenz 1868.

*) Z powodu nazw miejscowości powiatu grudziądzkiego warto ten dokument dokładnie podać do wiadomości. Gdyby nie odpowiadały doniesienia i najważniejsze dokumenty w sprawie odstąpienia ziemi chełmińskiej dla Zakonu ściślejszym granicom historii powiatu, to autor jest ego zdania, że z tej przyczyny nie mógł obejść, bo powiat grudziądzki władał polskim i niemieckim językiem i wśród nich jeszcze dziś zachodzą różnice zdań co do jakości obszaru, który Zakon otrzymał i że istnieje prawo natury, dla którego on te ziemie w posiadanie wziął.

biskupowi Chrystianowi, gdy jego dążenia, aby te ziemie uratować dla chrześcijaństwa nie odniosły skutku, za wspólną naradą ze swoimi przynależnymi w roku 1230 odstąpił Zakonowi Niemieckiemu na własność. W wszystkich dokumentach, które dotyczą oddania

Puste twierdzenia, bez dowodów są nienystarczające. Aby skład słów dokumentach tak donieść, jak uznane niemieckie i polskie źródła podają, są następujące:

Excerpte, [wyciąg z rachunku, z księgi handlowe], z Dregersa, Codex Diplomaticus Pomeraniae (Bd. I S.106 ff) i Dogiel □ s Codex Diplomaticus Poloniae (Bd IV) pod specjalną wzmianką odchylen ujęte. Dla czytelnika nie znającego języka łacińskiego są dołączone tłumaczenia.

Dokument darowania przez Konrada Mazowieckiego do biskupa Chrystiana brzmi:

In nomine sancte et individue trinitatis, amen. Ego *W imię Świętej i Niepodzielnej Trójcy, amen.*

Conradus, dei gratia dux Masovie et Cuyarie notum *Ja Konrad z Bożej Łaski książę Mazowsza i Kujaw*
facio omnibus fidelibus tam presentibus quam futuris, *oznajmiam wszystkim teraz i później żyjącym,*
quod venerabili domino Christiano *wierzącym chrześcijanom, że wielebnemu Panu*
Chrystianowi,

licet Coselko, Naroszne (Dog: Narosine) Mirshe (Dog: Mirsche), Harnese, Bolimino (Dog: Bolmuno), Ostromerli (Dog: Ostromeres), et omnes Villas quasi comes Syro circa Colmen habuit, Dreg: Sameko, Lenis, Groszino, Tuseph, Kelz, Dambenes, Selnovis, Postolko, Pontzino, Buc, Pojesch, Cerdeche, Vnizhe, Parchenne, Gelenz, Gleschowar, Ostrowith, Dog: Samek, Renig, Croscino, Pasceno, Wetzwino, Benkono, Glonino, Polansche, Nenaugenz, Nedalyno, Crobno, Tuseph, Kelz, Dambens, Selnovis, Postolko, Pozino, Duc, Pojesib, Cerdeche, Uinzhe, Parchenne, Gelez, Gleszowar, Ostrowick omnesque hereditates meas circa Loram cum earum attentiis (Dreg: et omnes villas meas circa silva Gruch et omnes meliores villas meas et hereditates cum earum attinentiis) usque ad centum hereditates in Colmensi terra cum omni libertata contuli. Ut autem predicti episcopi Prussie ad reedificandum castrum Colmen bona voluntas et consensus accederet, (Dog: reverendus) dominus Geschko episcopus Plocensis cum suocapitulo de Tarnowo (Dog: Carnowo) et Paparso (Dog: Papowo) et de omnibus villis et possessionibus et de omni iure tam spirituali quam temporalis, quod idem episcopus et suum capitulum in predicto Colmensi dominio olim habuerunt, vide licet ab eo loco ubi Drwenza de Prussia egreditur juxta terminos Prussie in Ossam et sic inferinus per Ossam in Wislam et sic per

zwierzchności bez żadnych ograniczeń na odpuszczenie moich grzechów daruję.

Temu samemu dałem w ziemiach chełmińskich 100 wiosek, posiadłości i dziedziczne ziemie z całą przynależnością na tych samych prawach jak zamki. Z tych posiadłości i wiosek wymienia się następujące: Coselko (?), Naroszne (?), Mirsche (?), Harnese (Czarse ?), Bolimino (Bolimin), Ostromeres (Ostromecko), również wszystkie wsie, które komes Żyro wokół Chelмна posiadał,

mianowicie Sanek (?), Renis (Rinsk), Croscino (Kruschin), Pasceno (?), Wetzwino (?), Wnysław (Unisław), Benkono (Bienkowken ?), Glonino (?), Polansche (?), Renaugenz (?), Redalyno (?), Crobno (Grubno), Tuseph (s.h. Onieph Kiewo), Kelz (Kielp?), Dambens (Debeznz), Selnovis (Sellnowo), Postolko (?), Pontzino (?), Buc (?), Pojesch (?), Ceredche (?), Vnizhe (?), Parchenne (?), Gelenz (Jeleniec?), Gleschowar (?), Ostrowith (Ostrowitt)

Do tego z całą swobodą oddaję wszystkie moje majątki dziedziczne około Lory i ich przynależności, jako też wszystkie moje wioski około lasu Gruch, dalej wszystkie moje lepsze posiadłości i majątki dziedziczne z wszelkimi przynależnościami, tak aby 100 dziedzicznych posiadłości w ziemi chełmińskiej z całą swobodą zostały przekazane.

Aby dalszej rozbudowie zamku Colmen dobrej woli biskupa pruskiego nie zabrakło, zrezygnowali ze swoich praw: wielbny pan Geschko, biskup plocki i jego kapituła z Tarnowa (Dog: Carnowo) i Paparaso (Dog: Papowo) i wszelkie przynależności wioski i posiadłości, jako biskupowi i jego kapitule dawniej w granicach ziem chełmińskich, tam gdzie Drwęca z Prus występuje, począwszy do Ossy postępuje i w dół do Wisły,

ziemi*) , jest oddana ziemia chełmińska linią zamkniętą, która przez rzekę Drwęcę, z tego miejsca, gdzie rzeka Drwęca opuszcza niemieckie (Marken), aż do Wisły i dalej przez Wisłę, aż do miejsca,

Wislam sursum (usque) ad Drevanzam et sic per Drevanzam sur sum ad locum ubi Drevanza egerditur de Prussia ad episcopatum sepedicti Episcopi resignarunt ... Acta sunt hec in Lonii Anno ab incarnatione domini MCCXXII nonis Augusti ...

następnie w górę Wisły, aż do Drwęcy w górę, aż do wypływu, przynależne duchowne i świeckie prawo na korzyść przez biskupa Chrystiana, zawiadującego diecezją [biskupstwem] zrzekam się. Omawiano w Lonis roku 1222 po Narodzeniu Chrystusa 5 sierpnia.

**) Kolejność dokumentów jest następująca:*

- 1222 5.08. *Książę Konrad Mazowiecki i biskupstwo płockie darują jedną część ziemi chełmińskiej z wszelkimi prawami biskupowi Chrystianowi.*
- 1223 *Papież Honoriusz III potwierdza tą darowiznę.*
- 1223 30.07. *Książę Konrad Mazowiecki daruje biskupowi Chrystianowi wioski Szarno, Rudko i Tuschino.*
- 1226 14.03. *Cesarz Fryderyk II nadaje niemieckiemu zakonowi i ich mistrzowi Hermanowi von Salza też ziemię należące do dolmen, jako i inne obszary, które książę Konrad Mazowiecki Zakonowi obiecał, równocześnie i te ziemi, które Zakon z dopustem bożym w Prusach zdobyć miał z zwierzchnictwem nad górami, dolinami, rzekami, jeziorami, wolne od wzajemnych przysług, ponieważ te ziemi pod panowanie cesarstwa podlegają.*
- 1228 23.04. *Konrad Mazowiecki daje zakonowi niemieckiemu tę ziemię Chełmna bez wszelkich zastrzeżeń w zawsze trwające posiadanie i własność.*
- 1228 3.05. *Biskup Chrystian deklaruje , że przez powyższą darowiznę niemieckiemu zakonowi z ich zgodą w wszystkich posiadłościach ziemi chełmińskiej przypadłych, którymi Konrad jeszcze dysponować mógł.*
- 1230 *Konrad Mazowiecki i zakon niemiecki, zawierają punktację, w której pierwszy ostatniemu za zgodą jego małżonki i jego synów ziemię chełmińską z wszelkimi prawami i wolnością odstępuje i w tym posiadaniu obiecuje go chronić, Zakon ma być obowiązany księciu i jego spadkobiercom wszelkimi siłami bez przeciwstawienia się i zastrzeżeń w wojnie przeciw wszystkim wrogom t. j. poganom, każdego czasu pomocy udzielić.*
- 1230 30 czerwca. *Właściny instrument darowizny brzmi zatem jednogłośnie u Dreger i Dogiel, jak następuje:*

gdzie rzeka Ossa do Wisły wpływa; – dalej wzdłuż Ossy do pierwszego punktu granicznego. Zakon rozszerzył niebawem swoją posiadłość poza granice.

Ego Conradus notum esse volo, quo cum Pruteni et alii Christiani nominis inimici magnum partem terrarum metrum ipsis adjacentium depredationibus, incendiis, tam ecclesiarum quam aliorum locorum, interfectionibus et captivitationibus virorum, mulierum ... devastaverint, salutis anime mee ac meorum eterenque retributionis intuitu ac ob defensionem fidelium in Polonia uxore mea Agasia, filis meis Boleslavo, Casimiro, Semovito expresse de bona et spontanea voluntate consentientibus, acedente quoque consensu episcoporum magnatum et majorem Terre mee dedi et contuli hospitali Sance Marie Thetonorum domus et Fratribus ejusdem territorium cum omnibus suis attinentiis ... (opis granic) ... cum maquis ... cum pleno jure ... sine qualibet diminutione cum omni honore et jurisdictione, perfecto et vero dominio,

proprietate ac possione ... ita ut beneficium mee collationis largissimam ad omne commodum, honorem et utilitatem domus et fratrum eorum recipiat interpreparationem. Nihil prorsus juris utilitatis, advocatie patronatus vel cujuslibet alterius juris, dicionis, aut potestatis michi, heredibus vel successoribus meis ... retinens aut reservans ...

Praeterea quicquid de personis vel bonis omnium Sarracenorum captivitatione, depredatione, extorsione, occupatione vel subjugatione mobilium sive immobilium terrarum vel aquarum atque omnium in eis contentorum quolibet modo fratres predicti adipisci potuerint, cum omni ac integro jure et libertate superius premisse donationis, nulla prorsus diminutione, coarctatione vel impedimento, ipsis a me heredibus meis vel quolibet alio, quem nos prohibere vel coarctare possumus, prestando vel procurando eisdem concessi cum vera proprietate et perfecto dominio quiete possidendum. Et in hoc consensu cum uxoris mee filiorum meorum, episcoporum, baronum et magnatum terre mee consensu ...

Ja Konrad oznajmiam, że ja, ponieważ Prusy i inni wrogowie chrześcijańskiego nazwiska dużą część moich przy ich granicach położonych ziem przez plądrowanie, pożary kościołów i innych zabudowań, zabójstwa, branie do niewoli mężczyzn i kobiet ... spustoszyli dla zbawienia mojej duszy i moich najbliższych z uwzględnieniem wiecznego żadość uczynienia i dla zabezpieczenia w Polsce zamieszkałych wierzących w Chrystusa, pod wyraźnym dobrowolnym i nieprzymuszonym uzgodnieniem z moją żoną i moich synów Bolesława, Kazimierza i Ziemowita, także biskupów, poważnych i wielkich mojego państwa, Szpitalowi Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie i braciom tego zakonu ziemię chełmińską oddałem i wypożyczyłem (nadałem) i to z wszelkimi dodatkami ..., z wodami, z całą sprawiedliwością bez ukróceń, z całym prawami zaszczytu, z całym sądownictwem, doskonałą i prawdziwą władzą, własność i posiadanie w ten sposób nadałem najbogatsze i najszerze wyłożenie

do całej korzyści, dla czci i użytku domu zakonnego i jego braci służyć ma. Mnie, moim spadkobiercom i ich następcom, zatrzymują i rezerwują jednym słowem żadnych praw, korzyści, praw sądowych, patronatu lub coś cokolwiek, co mogłoby dać powód do prawa współposiadania lub władzy.

Co wymienieni bracia zakonni pożytem od osób lub majątków, wszystkich przez nich zaczęzionych wrogów Chrystusa przez uwięzienie, grabienie (plądrowanie), oderwanie, zajęcie lub ujarzwienie, czy to w ruchomym majątku, czy też w leżących gruntach, czy w wodach z wszystkim, co się w nich znajduje nabyć mogą. Tym dałem z nieuszczerplonym prawem i wolnością, jak tą darowiznę poprzednią bez skróceń i ścieśnień lub przeszkód z mej strony, moich spadkobierców lub dowolnych innych osób z przyczyn, nam przeszkody powstać mogą, do spokojnego posiadania, prawdziwej własności i doskonałego panowania. Także i w tym względzie uzgodniłem z moją żoną, moimi synami, także z biskupami, baronem i znaczącymi osobistościami mojego państwa.

1230 Rezygnacja z wszystkich pretensji ze strony biskupa Chrystiana brzmi również u Dregiel i Dogiel następująco:

Gdy Pomezania stała się prowincją zakonną i własnego biskupa otrzymała, doszło na skutek pretensji, jakie podnieśli biskupi chełmiński i pomezkański do Zakonu wzniesli, w r.

Ego Christianus Primus Prussie episcopus notum esse volo ... quod propter deum et ob defensionem sacrosancte matris nostre ecclesie heu jam pene in partibus illis depopulate a paganis videlicet, territorio Cholmensi fratribus de domo Theutonica quicquid habui dati michi a duce Conrado vel ab ecclesia Plocensi, vel empti, libere contuli, ut ipsi michi omnibusque meis successoribus sint parati contra paganos pugnaturi. Ipsi vero michi in eodem territorio jam spupradicto contulerunt de omni aratro unam mensuram tritici et aliam silignis et ducenta aratra et quinque hologia, unumquodque de quinque aratris cum omni utilitate ... acta anno incarnationis MCCXXX

Ja Chrystian, pierwszy biskup pruski, zamierzam do ogólnej wiadomości oświadczyć, że ja przez Wolę Bożą i dla obrony naszej św. Matki – Kościoła, która niestety w tych częściach kraju już przez pogan i ich zwolenników prawie że zupełnie obrabowana jest, z ziem chełmińskich, jako też to co mi Kościół płocki nadał, także i to co sam kupilem, dobrowolnie braciom niemieckiego domu odstąpiłem, aby oni byli skłonni mnie i moich następców w pole wyruszyć. Przy tym nadmieniam, że bracia niemieckiego domu dla mnie w wymienionym terytorium z każdego pługa jeden półkorzec pszenicy i jeden półkorzec żyta, 200 włók i 5 folwarków, każdy 5 włókami z wszelkimi prawami odstąpili. Działo się w roku 1230.

1230 Biskup Günter z Płocka i jego kapituła odstepują niemieckiemu zakonowi wszystko, co oni w ziemi chełmińskiej pomiędzy Drwęcą, Wisłą i Osą aż do granic Prus (t. j. Pomezanii) posiadali i zatrzymują tylko sobie daniny kościelne.

1231 27/8. Papież Grzegorz IX uznał niemieckiemu zakonowi wszystkie posiadłości, które biskup Chrystian i Konrad Mazowiecki jemu odstąpili.

1231 12/9. Papież Grzegorz IX confirmuje na wniosek Konrada Mazowieckiego darowiznę dla zakonu niemieckiego, zamku chełmińskiego i ziemi.

1235 18/3. Biskup Gecho z Płocka i bracia zakonnicy zawierają transakcję w następującym łacińskim brzmieniu:

1243 do porozumienia, przy czym ci pierwsi otrzymali trzecią część ziemi, które podlegały ich władaniu. Biskup chełmiński i jego kapituła otrzymali 600 włók w różnych częściach, biskup pomezjański otrzymał trzecią część obszaru, w którym Christburg położony był. Okazało się, że ostatnio wymienione posiadłości narażone były na zaczepki pogańskie, przeto wybrał biskup pomezjański Ernest w r. 1255 w to miejsce ochronioną część ziemi, w którym zamek i miasto Kwidzyn już powstały, ostatnie również zostały zniszczone i zadowolił się tą częścią, która wówczas należała do szlacheckiego Bernharda von Camnitz*).

Prawdopodobnie największa część obszaru, która przez starych Pomorzan do grudziądzkiego powiatu dołączona była, jako własność

Nos divina miseratione G. episcopus V. decanus Plocensis cum nostro capitulo universis Christi fidelibus tam praesentibus quam futuris ... Cum illustris dux Conradus Masoviae et Cujaviae terram Culmensis cum omni utilitate ac proventu, qui nunc est ibidem vel in posterum inveniri potest cum omnibus castris ac praediis et omni libertate et immunitate nihil sibi ... reservando, perpetualiter contulerit possidendam fratribus ordinis Theutonicorum ... nos quoque desiderantes devastationem episcopatus nostri ibidem per paganos Prussiae, volentes etiam praedictos fratres nostris donationibus ad pium propositum, quod habent super commodo et pace fidelium, ardentius incitare, omnia praedia et possessiones in praedicta terra Culmensi ad episcopatum nostrum pertinentes, tam in castris quam in villis, agris, pascuis, silvis, aquis ceterisque appendiciis et omnes decimas et ecclesias et eorum patronatum cum omni jure ac libertate, quod ibidem habemus vel habere possumus, dictis fratribus liberaliter conferimus in veram proprietatem eisdem fratribus perpetualiter possidenda ... hoc duntaxat excepto, quod Crisma et consecrationes abbatum, monialium, ecclesiarum et alia sacramenta ecclesiae a nobis exposcentur ...

My z boskiego zmiłowania Gecho piaty, biskup, dziekan plocki i kapituła katedralna oznajmiamy wszystkim wierzącym teraz i w przyszłości. Dostojny książę Konrad Mazowski i Kujaw oddał ziemię chełmińską z całymi użytecznościami i owocami, które teraz tam się znajdują i później się okażą, także z wszystkimi zamkami i folwarkami wolne i nieobciążone bez wszelkich zastrzeżeń niemieckim braciom zakonnym na stałe posiadanie ... także wzięliśmy pod uwagę szkody, jakie wyrządza naszymu biskupstwu poganie i aby przez naszą darowiznę wymienieni bracia w ich pobożnym przedsięwzięciu na pożytek i dla spokoju wierzących w Chrystusa bardziej zachęcić, wszelkie folwarki i posiadłości, które w ziemi chełmińskiej położone i do naszego biskupstwa przynależą, czy to w postaci zamków, wiosek, rolę, łąki, lasy, wody lub innych przynależności, także dziesiętne kościoły i ich patronaty i wszelkie prawa i wolności, które my tam mamy lub wykonywać możemy, pomyslanym braciom zakonnym do ich prawdziwego zawsze trwającego posiadania i własności z własnej woli odstępujemy. Wyjątek stanowi tylko to, że i w przyszłości, św. olej, wysławianie opatów, mnichów i innych kościelnych środków uświęcających od nas zażądać trzeba.

1243 Papież Innocenty IV] poświęcają Zakonowi te i inne przez księcia Konrada

1257 Papież Aleksander IV] udzielone darowizny ziemi chełmińskiej, jako obszaru, który przez długie lata zamieszkiwali chrześcijanie i te ziemi, które Zakon w Prusach zdobędzie.

niemieckiego zakonu zakwestionowana i z ziemią chełmińską połączona została. W roku 1285 dysponował biskup pomezkański Henryk kilkoma połaciami ziemi, które kiedyś ciągnęły się aż do granic w tutejszym położeniu wsi Dusocin i własność Zakonu posiadłości Mendritz, pod prądem rzeki górę przez Osę ograniczoną była. *) Aby usunąć wątpliwości co do obustronnego posiadania, uzgodnił mistrz krajowy Meinhard v. Querfurt w roku 1294 z biskupem pomezkańskim Heinrichem granicę pomiędzy biskupstwem i krajem zakonnym, przy czym ustalono, że nadal prowadzić będzie granica w dół Osy tylko do Mendrik. Obecna mapa wskazuje, że granice mają być utrzymane pomiędzy Widlitz, Leistenan, Schönau i Gottschalk przez jezioro w Świetem, jezioro w Waldówku i Krzywken, wzdłuż i następnie Schönwalde, Nogath i Kalmuzy, obecna zachodnia linia graniczną powiatu aż do Welcza. Po drugiej stronie Ossy należało już tylko: Carlshof, Scharnhorst, Gr. i Kl. Leistenan, Kowallek, Partenschin, Babken, Wurzelstorss, Gottschwalk, Ossówken, Thiernau i Dohnastädt do biskupstwa pomezkańskiego, reszta była własnością zakonu. Formalnego przekazania do ziemi chełmińskiej nie udało się odszukać.

16. X. 1466 zawarto pokój pomiędzy królem polskim Kazimierzem i wielkim mistrzem Ludwikiem von Erlichshausen i z zostało Polsce przyznane Chełmno i Ziemia michałowska i całe zachodnie Prusy na stałą własność. Polskie Prusy w tutejszym powiecie nie tylko do Ossy, lecz do z Mendritz w wskazanej linii aż do Wolz, przez ziemie, które poprzednio Pomezania odstąpiła rycerzom, tak, że faktyczny bieg Ossy, który stanowił zachodnią granicę ziem chełmińskich przestał istnieć. **)

Przy granicy teraźniejszego powiatu chełmińskiego znajdowała się dzisiejsza Weishof i Weisheide a w czasie polskich władz przez pewien czas były te wioski w posiadaniu biskupa chełmińskiego, jednak nie datowało to posiadanie z roku 1243, ani nie miało nic wspólnego z darowizną przez króla Aleksandra Jagiellończyka w roku 1505 dla biskupa chełmińskiego, lecz była to jedynie osobistych rodzinie Leskich przygotowanych praw użytkowania.

Część biskupstwa pomezkańskiego, fragment powiatu nie przypadł pod polskie panowanie, lecz należał do Prus Wschodnich, które w pokoju zawartym w roku 1466 przyznano jako lenne, nadane księciu lennemu przez Senat i Sejm Rzeczypospolitej, w roku 1525 świeckie księstwo, w roku 1618 połączone z Brandenburgią i w roku 1701 Królestwo Pruskie. Połączenie w taki sposób rozzerwanych własności w powiecie nastąpiło 13 września 1772 roku, kiedy Fryderyk

situm est castrum et civitas insule sancte Marie, quondam inhabitata a Cristicolis, commodior nobis et utilior est et esse vide tur, quam pro cathedrali loco duximus erigendam contenti sumus cum additione tercie partis terre, quam nobilis vir Bernhardus dictus Camnitz olim possidebat, quam fratres hactenus pro indivisa tenebant. Acta sunt in Grudencz anno 1255 undecimo kal. Januarii.

w której zamek i miasto Marienwerder, ostatnie dawniej przez chrześcijan zamieszkałe, przekonują nas, że wygodniej i pożyteczniej wydaje się, aby tam kościół katedralny pobudować ... chcemy z dodatkiem wymienionego obszaru, jako trzecią część, być zadowolonymi, które poprzednio dostojny pan Bernhard, nazywany Camnitz posiadał i bracia nierozłączając otrzymali.

To działo się w Grudziądzu 22 grudnia 1255 r.

Wielki Prusy Królewskie zajął i przez to te przez więcej jak 500 lat różnie zarządzane, więcej jak 300 lat różnym panom poddane i prawie przez 250 lat przez narodowość i religie rozłączone części powiatu grudziądzkiego z sobą połączył. Jeszcze raz nastąpiła rozłaka przez pokój w Tyłży 9 lipca 1807. Courbiera dzielna obrona twierdzy Grudziądz przyczyniła się do zatrzymania przy pruskim domu królewskim: twierdz Grudziądz z miastem i kolonie, wsie Nowawieś, Parski, Świerkocin.

Dawniejsze biskupstwo pomezzańskie, także część Prus Wschodnich zostały z racji ich położenia i tym razem przez rząd polski nienaruszone. Okręgowi miasta Grudziądz nałożono konwencję, którą 10 XI 1807 pomiędzy pełnomocnikiem Prus i Saksonii, za pośrednictwem marszałka Soult została zatwierdzona z dodaniem miejskich posiadłości Strzemięcín, Gehlbude, Rehkerug (Sarniak). Końcowo stwierdzić należy, że na podstawie słupów granicznych zostały z okupacji wyłączone folwark Fijewo, Tuszeńska Grobla i Chomsekerug. Reszta powiatu i całej ziemi chełmińskiej, dawnych rycerskich udziałów w Pomezaniu, przypadła Księstwu Warszawskiemu. Ten stan datuje się z 30 kwietnia 1815.

II. Ogólne podstawy ustaw krajowych i ustroju krajowego.

Z poszczególnych odcinków historii w zachowanych specjalnych przekazach (źródłach) o powiecie grudziądzkim, aby być dobrze zrozumianym, trzeba na pierwsze miejsce wysunąć zapoznanie się z ustawami i zarządzeniami krajowymi, które zawierają ogólną normę do różnorodnych zjawisk z związkiem pierwotnym.

I. Czas rycerski

Najważniejszą ustawą rządu rycerskiego na ziemi chełmińskiej jest tak zwany przywilej chełmiński. Takowy ustanowili Herman von Salza i Herman Balk w dniu 22 grudnia 1232, lecz w czasie pożaru miasta Chełmna zagubiła się ustawa i została odnowiona przez mistrza krajowego Eberhard von Seyne 1 października 1251 roku. W ten sposób, że skład słów starego dokumentu na nowo sporządzono. Przy końcu starego dokumentu z roku 1232, który najpierw tylko specjalne prawo Chełmna i Torunia, ale i ponadto ogólne podstawy dla całego ówczesnego okręgu zakonnego zawiera, wezwano świadków z Chełmna, Torunia i Kwidzyna) przy ukończeniu w r. 1251 jeszcze świadków z Chełmna, Torunia, Christburg, Elbląga, Balga, Zantir i Radzyna. Ten ostatni wymieniony zamek, ponieważ w r. 1234 rozpoczęto budowę, w r. 1232 nie został jeszcze wymieniony, tylko Rensche (Ronsen) Rude (Ruda) są w okręgu grudziądzkim, jako punkty graniczne chełmińskich ziem podane.*

Jak z treści wynika, chełmińskie władze nadały mieszkańcom Chełmna i Torunia za ich działalność w obronie chrześcijaństwa i popieranie interesów Zakonu, te prawo, że corocznie mogli sobie sami sędziego obrać, którego zatwierdzenie sobie Zakon zastrzegł. Sędziowie mieli prawo trzecią część większych kar sądowych a z małych kar aż do 12 fenigów dla siebie zatrzymać

**) Jako świadkowie z Quidzin (Marienwerder), co zresztą w jest kontekście ustawy przy opisie granic posiadłości chełmińskich ziem, przy wymianie o drodze, która tam prowadzi, nazwana wyspa Stae Mariae figurują bracia zakonnicy Ludwíg (Provisor w Kwidzynie i jako świadek nieduchowny Bernhard von Kamnik (Kamenk, który jak wynika z dokumentu z dnia 22 XII 1255 wielkie posiadłości miał koło Kwidzyna).*

i kary do 4 szylingów darować *). Podstawą do sądowych rozstrzygnięć było prawo magdeburskie, tak, że wszędzie tylko połowa kary była stosowana. Jeżeli wyrok został nieuznany, miała rozstrzygnąć rada chełmińska, miasto Chełmno uznano jako główne miasto wszystkich miast pomiędzy Wisłą, Ossą i Drwęcą, które już istniały i tych które miały być wybudowane. Nadanie praw do własności miejskiej następowało według flamandzkiego prawa dziedziczenia. Zakon zatrzymał wszelkie jeziora, żeremie bobrowe, warzelnie soli i metale, oprócz żelaza. Ten, na którego przyznanej posiadłości znajdowało się jezioro trzy łany duże, mógł to dać zaliczyć jako ziemię uprawną. Jeżeli jezioro było większe, miał właściciel prawo łowienia każdą siecią **), tylko nie niewodem. Kto w swoich granicach miał rzekę, miał prawo na niej młyn zbudować. Jeżeli rzeka nadawała się do kilku młynów, nie wolno było młynów stawiać bez udziału Zakonu, który 1/3 kosztów ponosił i 1/3 zysków zabierał. Wszelką zwierzynę dziką z wyjątkiem niedźwiedzi, dzików i rogaczy należy się do domu zakonnego odstawić. Zasadzającym, którzy mieli prawo do dziedziczenia, mogli swoją posiadłość sprzedąć, jednakże tylko takim osobom, które Zakon zatwierdził i którzy zgadzali się na przepisane usługi, także kupujący otrzymał kupioną własność od Zakonu.. Jeśli ktoś sprzedał 10 włók a kupujący musiał z tych 10 włók z pancernym i inną zbroją na koniu służyć. Takim, którzy od Zakonu dziedziczną własność nabyli, zakup innej dziedzicznej własności był wzbroniony. Właściciele 40 włók i więcej służyli Zakonowi z uzbrojonym koniem w pełnej paradnej zbroi, z najmniej 2 towarzyszami z osidlonymi końmi a właściciele o mniejszej ilości włók służyli z pancernym, lżejszym uzbrojeniem i jednym koniem. Te usługi były na każde wezwanie przeciw wszystkim wrogom ziemi chełmińskiej, zwłaszcza przeciw Pomezanom. Z chwilą, gdy Pomezanie zostali unieszkodliwieni, miało całe wojsko służyć do obrony granic. Każdy obywatel, który od Zakonu otrzymał własność dziedziczną, dał z tego jednego kolońskiego lub 5 chełmińskich fenigów***) i 2 Markgewicht wosku, jako uznanie zwierzchnictwa. Płace uiścić trzeba było na św. Marcina 15 dni przed do 15 dni po terminie. Opuszczający się po upływie terminu płacił 10 szylingów kary, która po upływie następnych 15 dni każdorazowo o 10 szylingów urosła. Z powodu kary i zaległych czynszów zabrano bydło. Kto swoje obowiązki wobec Zakonu zupełnie zaniedbał i ziemię chełmińską opuścił, wyznaczono w przeciagu 18 tygodni trzy terminy, po upływie których wyznaczono 30 szylingów kary, a po upływie następnych 6 tygodni o dalsze 30 szylingów podwyższono. Jeżeli uchylał się przez rok od płacenia, zabrał Zakon dla zaspokojenia swojej pretensji całą posiadłość opuszczoną, aż do zapłacenia.

Dalej ustanowiono umowę, że od każdego niemieckiego ara jeden korzec pszenicy i jeden korzec żyta wrocławskiej miary od każdego polskiego radła jeden korzec pszenicy biskupowi diecezjalnemu, jako dziesięcinę oddać należy. Jeżeli biskup więcej zażąda, decyduje Zakon. Moneta krajowa jest w ten sposób uregulowana, że tylko jedna mennica w Chełmnie jest, pieniądź z czystego srebra wykonywać się ma, jedna marka z 60 szylingów (solidus) się składa, nowy pieniądź tylko raz na 10 lat wybijać się ma, przy czym 12 nowych monet ma odpowiadać 14

*) Sprawy finansowe miały w ustawie sądowej przewagę. Zakon zastrzegł sobie najwyższy sąd i rościł sobie prawo od wszelkich zachodzących w sądzie, gdzie zachodziły kary pieniężne 1/3 dla siebie.

**) Listy nadające zawierają często wyrażenie „z małym narzędziem”, co w zdaniu Winrich von Kniprode tłumaczy się: ręczne brodzenie. Stocknetze, Klebnetze, Hamen, Wurfangeln i obejmuje zakładanie sieci, skoro łapało się ryby tylko dla własnego użytku.

***) Chełmiński fenig wart był około 5 1/2 feniga naszego pieniądza.

starym. Końcowo ustalił przywilej chełmiński jako wielkość włók, miarę flamandzką i uwolnił całą ziemię chełmińską od wszelkiego płacenia cła.

W tym przywileju, nie tylko dla Chełmna i Torunia, ale i dla całego obszaru zakonnego były podstawy praw miejskich, sądowych, majątkowych i wojskowych, stosunek do władz kościelnych i ustaw krajowych; w ogóle całe ówczesne prawo chełmińskie i należałoby by cokolwiek jeszcze nadmienić, co przy pozostałych, albo zagubionych zarządzeń krajowych zmienione zostało.

a. Miasta i komuna. Do czasu, jak długo ziemię należały do rycerzy, podział był na komturstwa, wójtostwa i sołectwa. Grudziądzki powiat zawierał cztery komturstwa w Grudziądzu, Radzynie, Rogóźnie i Pokrzywnie i wójtostwo w Słupie. Ostatnie zostało w r. 1333 połączone z komturstwem w Rogóźnie, które od tego czasu nazywano wójtostwem i tka zostało pomimo, że w r. 1416 do tego obszaru zamkowego dołączono położone w tutejszym okręgu, zniesione komturstwo w Pokrzywnie. Komturowie i wójtowie rządząli w przydzielonym im zamkom dystrykcie sprawami administracyjnymi i prowadzeniem wojny na tych ziemiach i poza nimi. Dysponowali oni ziemską posiadłością, z zastrzeżeniem zezwolenia wielkiego mistrza, zezwalali na zamiany i sprzedaż, dozorowali sądownictwo i policję, pobierali podatki i czynsze, co zostało księgowane i rachunek prowadzony.

Grudziądz i Radzyn kontrolowały komturstwa miejscowe, Łasin natomiast kontrolował komtur, względnie wójt z Rogózna, w którego okręgu miasto było położone*) i strzegli, by żadne miasto nie miało być skrepowane w wolnym rozwoju. Przybysze niemieccy, którzy się w miastach osiedlali i praktyczne doświadczenia w nowej ojczyźnie w użytek wprowadzali. Prawo wolnego wyboru sędziego rozciągało się także na najstarszego gminnego ławników i radnych, na których czele stał corocznie wybierany burmistrz z jednym kompanem. Najstarsi gminy tworzyli trzeci porządek, ławnicy, których przewodniczący był razem z sędzią tworzyli sąd lub drugi porządek, burmistrz i rada pierwszy porządek.

*) Do okręgu komturstwa grudziądzkiego należały miasto i dwory zakonne: Pausche, Rensin, Viehoff u. Lobin, wioski czynszowe: Blandow, Ruden, boraw, Sarnow, Lunaw, Tarppin, Segesberge, Mockeraw, Sackeraw, Oswicz, Wolitz, Hogewolitz a po drugiej stronie Wisły: Słowa, Lelkaw, Lobchaw, Stobelaw, Vorsekaw, Grünberg, Ossaw, Ywitz i Bytwin, także i rycerskie majątki Schilingsdorf, Skorgel, Clodow, Swirkoczyn, Elnis, Tuvernitz i Czadel.

Do okręgu komturstwa Radzyna należały miasto Radzyn, majątki zakonne Schwetz, Blise, Ratzlaw, Aldenhof, Rūwenhof, Pauwelsdorf, wioski czynszowe Gobelndorf, Silnau, Czeczaw, Grosse Sagen, Polnische Swetze, Rezelingswalde, Bogusch, Lindenau, Arnsdorf, Richenau, Weykkersdorf, Lynkorn, Fürstenau, Libenwalt, Gr. Bliese, Petrendorf, Schymelaw, Boberaw, Peterkaw, Ryntnaw, Alden, Mandel, Panzeldorff, Bogdamsdorff, Gr. u. Kl. Landrichter, Ossesten, Fridung, Plowese, Nowedorf, Gr.u. Kl. Belblat, Kulingen, Kynten, Dammentz, Dameraw, Clementkaw, Nelaw, Neue Mole u. Kressan.

Do wójtostwa Rogóžno należały miasto Łasin, zewnętrzne dwory: Starkenberg, Blumenaw, Wyderue, Schonenwald, Hennygesdorff, Damerow, Okeney, Schassow, Engelswald, Weyger, Weburg, Dytterichswald, Schepil u. Czende, rycerskie majątki Jokuschdorf, Nogat, Sandin, Seelen, Horle.

Do czynności ostatnich należał nadzór nad miejskim bezpieczeństwem, dbałość o utrzymanie i ulepszenie majątku miejskiego, rozstrzyganie miejskich spraw dłużniczych, obrona najstarszego rzemieślnika i zatwierdzanie cechów, ustalenie cen żywności, także i policji obyczajowej i służby. To co w każdym mieście uznano, że może służyć dla ogólnego dobra, zostało ujęte w oddzielnych prawach miejskich pod nazwą *wiklerz* *). Handel i rzemiosło przy tym się podniosły. W wszystkich miastach były stragany z chlebem, mięsem, rybami i materiałami, gdzieś tam były też sklepy i łaźnie dla leczenia i czystości. Także i szlachta się w miastach osiedlała i brała udział w handlu, zajmowali stanowiska honorowe i zajmowali się wywłaszczeniem wojenno-dzielnej miejskiej milicji.

b. Sądownictwo. Sędzia wydawał w mniejszych sprawach sam wyroki a w ważniejszych wspólnie z ławnikami. Rozprawy odbywały się w określone dni lub jeżeli konieczność wymagała w zalecone dni i nazywano ją *Dingo der Beiding*, co oznacza to samo, jak mówimy zwyczajnie i nadzwyczajnie posiedzenie. Rozprawa była usna i początkowo jawna. Wyraz *Hegen* określa utrzymanie formalności dla otwarcia dnia sądowego. Prowadzenie księgi sądowej, która w najstarszych czasach zawierała tylko mowy i jednostronne określenie woli, był pisarz sądowy *Notar* zatrudniony. Ważniejsze wyroki, kary zatwierdzał komtur, który był zarazem przewodniczącym sądu okręgowego *Landgericht* a w małych cywilnych sprawach był też sędzia apelacyjnym. Z magdeburskiej księgi ustaw *Gesetzbuch* powstało w r. 1394 chełmińskie prawo, tzn. Stare Chełmno. Flamandzkie prawo spadkowe, które obejmowało ogólnie małżeńską wspólnotę majątku i dziedziczenie obojga płci było równoznaczne z dziś oznaczonym chełmińskiej lub kolońskiej wspólnotą majątkową.

c. Posiadanie ziemi. Chełmińska umowa określa tylko jeden rodzaj posiadania ziemi i to chełmińskiej albo kolońskiej wolnej posiadłości, które niezabudowane lub opuszczone części ziemi dla osiedlenia po przemierzeniu według prawa oddano.

W roku 1249 porównał legat *Jakobus* niemiecki zakon z ujarzmionymi i nowo nawróconymi Prusami, przy czym ostatnim zostawiono prawo wyboru według ich upodobania, czy wola prawo chełmińskie, czy polskie. Pytanie, pod jakimi warunkami polscy rycerze w obszarze Zakonu mogą otrzymać dobra, rozprawiano już za *Hermana Balki* i doszli do porozumienia na zebraniu 17.XI. 1278. Na to zebranie zaproszono zastępcę mistrza krajowego *Conrad von Thierberg*, różnych braci zakonnych z ziemi chełmińskiej, pomiędzy którymi był *Hartung* z *Radzyna*, *Heinrich Brabantius* z *Pokrzywna*, *Bertold* z *Grudziądza*, dalej ksiądz *Konrad* z *Radzyna* i najdostojniejsi Polacy, którzy w ziemi chełmińskiej byli zasiedziali, pomiędzy nimi *Petrus* z *Grudziądza* i *Segislaus Nahgus* z *Radzyna*. Na tym zebraniu uzgodniono, że każdy polski rycerz swoją posiadłość z prawem rybołówstwa, pasieką i tym podobne dziedzicznie posiadać, Zakonowi bez ograniczenia i odszkodowania przy wyprawach wojennych i poselskich służyć i od każdego radła minimalną pieniężną i czynsz w płótnie uiścić miał.

Przez tą i przez specjalne dokumenty nadania własności dla poszczególnych majątków, jak i dla całych wiosek, potworzyły się w czasach rycerskich różne rodzaje posiadania ziemi. Majątki lenne, które oddano wolnym Prusom *iure hereditario prutenico perpetuo*, co znaczy w ten sposób, że mogły one przejść na potomków, na krewnych z linii wstępnej (ojciec, dziad, pradziad i.t.d.), brata i dzieci brata, ale później do Zakonu wracały, byli wolni od dziesięcin i szarwarku, ale zobowiązani do służby w zamku i nieokreślonej służby wojennej. Takich

*) Ustawa wybrana przez wspólną wolę.

uprawnionych w powiecie grudziądzkim nie można wykazać. Jednakże Polacy i Pomeznie posiadali czasowo majątki Jacobsdorff, Nogaten, Bogdamsdorf, Bogusch, Belblat, Saptem, Klodaw i Sawden. W tych trzech ostatnich obowiązywało magdeburskie, w Belblat polskie a w reszcie majątków obowiązywało chełmińskie prawo, z tym wyjątkiem, że straty, które oni ponieśli w wyprawach wojennych dla Zakonu nie zostały im zwrócone.

Przybysze szlacheccy, którzy z Niemiec przybyli dla osiedlenia się, zostali przez Zakon nadzwyczaj serdecznie przyjęci i jak długo była ziemia zbyteczna, otrzymywali wynagrodzenie za usługi już lub takie, które jeszcze mieli wykonać, z reguły otrzymali wysokie i niższe sądownictwo, patronaty i inne prawa, które się szlachcie nadawało.

Właściny niemiecki stan włościański, który był osobiście wolny, do żadnej służby wojennej nie był obowiązany i jego ciężary i podatki jedynie na ziemi ciążyły, powstał przez to, że Zakon wypróbowanemu mężczyźnie dał pewną ilość włók z obowiązkiem, aby je osadnikami obsadził. Taki, któremu te ziemi ad locationem, ad locandum lub ad locandum villam, co znaczy: do założenia wioski polecenie otrzymał, dostał jako soltys takowej, z reguły dziesiątą część ogólnej ilości włók dziedzicznie i wolne (dlatego Freischulz) z małym sądownictwem i prawem do trzeciego feniga od kar sądowych. Od reszty oddawał określony czynsz po kilku wolnych latach (tylko w powiecie grudziądzkim) w kurach.

Zdarzały się też nadania własności na dożywocie a że Zakon stale brał pod uwagę stosunki miejscowe i osobę, jakiej się dawało, z czasem powstawały różnorodne odgałęzienia własności. Niezamierzona służba wojskowa według polskiego prawa była Prusom i Polakom tak uciążliwa, że tęsknili za prawem chełmińskim i to prawo stopniowo zaprowadzili.

Szlacheccy posiadzi ciele mogli już za czasów rycerskich swoje nieużytkowane ziemi innym oddać. Do r. 1249 byli też chłopci poddani (niewolnicy) w ziemi chełmińskiej, mianowicie byli to jeńcy wojenni, których Zakon w czasie wojny wziął do niewoli i oddał wrodzonym Prusakom na majątki ziemskie, po części też Chelmnu do uprawy roli.

d. Stosunek do biskupa diecezjalnego, który był udokumentowany chełmińskiej umowie, uległ zmianie przez ugruntowanie systemu kościelnego. Ziarno [pod zasiew (Pflugkorn)] nie oddawano biskupowi tylko księdzu. Przy lokacji takiej miejscowości, gdzie przewidywano budowę kościoła, regularnie została ziemia księdzu ustalona i dary dla klasztorów wymagały zezwoleń od Zakonu i miast. Oprócz domu dobrowolnego ubóstwa w Grudziądzu nie było w powiecie grudziądzkim klasztorów. Godne uwagi jest, że Wielki Mistrz Werner von Orseln w r. 1330 patronat nowo wybudowanego kościoła w Szymwałdzie benedyktyńskom w Toruniu przekazał.

e. Moneta i miara. Marka chełmińska według wszelkiej prawdopodobności oznaczała około $\frac{1}{2}$ marki lub $\frac{1}{4}$ funta dobrego srebra naszych dni, więc nigdy nie wznosiła się ponad 7 talarów terażniejszego pieniądza. Ustaloną wartość w chełmińskiej mowie długo pieniądź krajowy nie utrzymał. Obok marki powstały stopniowo Vierdung (Ferte) = $\frac{1}{4}$ marki i Scotter = $\frac{1}{24}$ marki, jako moneta obliczeniowa. Rzeczywiście wybite monety były Habscooter = $\frac{1}{45}$ marki, Schilling (solidus) = $\frac{1}{60}$ marki, Pelke = $\frac{1}{20}$ marki, stary denar, później Vierchen zwany, $\frac{1}{180}$ marki i od r. 1416 nowy denar albo fenig = $\frac{1}{720}$ marki.

Dietrich von Altenburg (+1341) kazał wybić 13 lutowe szylingi, przez co wartość marki chełmińskiej ustalono na 5 talarów 20 Sgr 8 fenigów.

Nie dużo później, pomimo korzystnej sytuacji Zakonu, nastąpiło obniżenie wartości, przy czym szylingi wybijano o wadze 10-11 łut a

marka miała wartość 4 talarów	17	Sgr	–	fenigów
Vierdung	1	"	4	" 3 "
Scoter	-	"	5	" 9 "
Schilling	-	"	2	" 3 "

Jednakże wartość się nie utrzymała. Jeszcze przed bitwą pod Grunwaldem zrobiono z jednej marki w srebrze 2 1/2 marki w monecie.

Marka w monecie spadła przez to na 2 talary	24	Sgr	–	fenigi
Vierdung	-	"	21	" - "
Scoter	-	"	3	" 6 "
Schilling	-	"	1	5 "
Pelke	-	"	-	11 ^{1/5} "
Stary denar	-	"	-	5 ^{3/5} "

W roku 1412 zakupione te marki, jako nie monety, stop srebra i aby nakłonić ludzi do oddania, płacono za monety po 3 marki. Moneta markowa na nasz pieniądź wynosiła 3 talary 10 Sgr. Lecz i ta wartość w niedługim czasie spadła, bo 1414 znaczyła marka w stopie (lothige Mark) 4 marki a 1415 r. 5 marek – szylingów. W r. 1416 Wielki Mistrz Michael Kuchmeister von Sternberg Halbscoter, 45 na marki i małe fenigi, 30 na jeden scoter, to znaczy 720 za 1 markę wybić. Następnie za jego rządów za ogólna uchwałą powiatu i miast ważna marka, t.j. 60 szylingów z równane z 13 lothigen Scotern. Dla wykonania 24 Scotern, które 1 marka zawierała, egzystowały nadal 110 szylingów o mniejszej wartości, z których dwie na jeden stary szyling się zaliczało. Od tego czasu (1416) zaczyna się różnica pomiędzy starym i nowym, ciężkim i lekkim, dobrym a złym pieniądzem. Zawartość miedzi w pieniądzach była coraz większa, tak, że w r. 1466 wartość marki – monety tylko 1 talar, 12 Sgr, 8 fenigów według dzisiejszego pieniądza przedstawiała.*)

Chełmińska miara powierzchni została odłączona od flamandzkiej, stara chełmińska morga wynosiła teraz 1474^{1/2} paryskich Toisen lub 407 magdeburckich, t.j. pruskich Quadratruthen czasu obecnego.

Niemiecka Zoche (aratum) [ar znaczy miara powierzchni = 100 m²] była narzędziem, które samo dla siebie siegało, aby jedna chełmińską włókę opracować a ludność polska miała zwyczaj używać haki (uncus), ale tylko w zrozumieniu ²/3 jednej chełmińskiej włóki.

Flamandzka Ruthe musiała w najstarszych czasach 6 łokci zawierać, bo mila początkowo 1666 flamandzkich Ruthen zawierała. Później należała do jednej mili 2082^{1/2} Ruthen, co podzielone odpowiada 1 Ruthe = 7 1/2 łokci. Szerokość na cztery palce wynosiła jedną rękę, cztery ręce = jedną nogę, dwie nogi jeden łokieć, 7 1/2 łokci 1 Ruthe, 10 Ruthen jeden Seil (sznur) 40 Ruthen 1 Sewende, 30 Seilen (sznurów) 1 morgę, 3 kopy sznurów jedna mila.

W czasie, kiedy rycerstwo i miasta pruskie 1440 zawarły związek, który był wrogo usposobiony do Zakonu, jedno z ich zażaleń było, że Zakon skrócił flamandzki łokieć, przez co powstały takie różnice, że co pierwotnie 4 włoki wynosiło, teraz 5 włók mierzono.

Takie zmiany rzeczywiście stwierdzono i stary flamandzki łokieć o piątą część miary długości zmniejszony został.)*

F. Ustawa krajowa. Źródła stanowe wykazują, że w 14 stuleciu największe bogactwa zamieszkałych polegały na udziałach w Hanzie i uczestnictwie w postanowieniach dotyczących dobra kraju. Pierwotnie dopuszczono do rady krajowej tylko biskupów, 1412 zezwolił Heinrich von Plauen na zjeżdżie w Elblągu w rozmowie o jedności kraju, że kilku rycerzy i mieszczan z miast zakonnych miało brać udział w obradach w wierności i chwale. Każde znaczniesze miasto wysyłało 2 mieszczan, co stanowiło punkt oskarżenia przeciw Wielkiemu Mistrzowi Heinrich von Paluen, ale pomimo to nic się nie zmieniło.

Już w haśle Grudziądz X. Froelich, nie powielając treści z części wstępnej napisał:

W r. 1255 był to Grudencz, gdzie (undecimo kal. Januarii) 22 grudnia biskup pomezański Ernest do swojego biskupstwa na wybraną trzecią prowincji z głównym miastem Christburg ponownie zwrócił niemieckiemu zakonowi a w to miejsce dla siebie ta trzecią część, w której twierdza i miasto Knidzyn się znajdowały, z których ostatnie wówczas z chrześcijańskich mieszkańców wyludnione było¹⁷.

Komentarz

Niewątpliwie przeoczenie części ogólnej dzieła X. Froelicha negatywnie odbiło na historiografii Grudziądza, wyjaśnieniu jego genezy. Osobiście znalazłem się w identycznej sytuacji, jak w przypadku dzieła X. Froelicha. W 2003 r. opublikowana została negatywna recenzja mojego artykułu o szkole biskupa Chrystiana w Grudziądzu. Uprzednio artykuł ten został samowolnie pozbawiony przez Redakcję materiałów posesyjnych z sesji w Pelplinie aneksu źródłowego. Na podstawie tak okrojonego artykułu podważono moje kompetencje zawodowe w Roczniku Grudziądzkim¹⁸. Znalazło to odbicie nawet po 15 latach w pracy Pawła Grochowskiego, który napisał:

[...] Szczególną aktywność w rozwijaniu omawianej tematyki przejawiał grudziądzki historyk Marek Szajerka. Niestety większość głoszonych przez tego autora poglądów pozbawiona była przekonującego uzasadnienia źródłowego i wywołał ostrą krytykę ze strony innych historyków.

¹⁷ X. Froelich, s. 86. W *Roczniku Grudziądzkim* z 1960 r. podana jest strona 83. Na tej stronie w oryginale nie ma informacji o dokumencie z 1255 r. Są tam rozważania na temat genezy nazwy Grudziądz.

¹⁸ Zob. Krzysztof Kaczmarek (Poznań), *Średniowieczne Collegium Augustianum w Grudziądzu. Kilka słów o uniwersytecie, którego nigdy nie było*, *Rocznik Grudziądzki*, t. 15: 2003, s. 9-20.

<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/88587/edition/93103/content?ref=struct>

W tym samym roku opublikowałem artykuł w Piotrkowskich Zeszytach Historycznych M. Szajerka, *Szkoła biskupa misyjnego Prus św. Chrystiana – przyczynek do dziejów szkolnictwa wyższego w Polsce*. Piotrkowskie Zeszyty Historyczne, T. 5: 2003, 63-93. Praca ta nigdy nie została odnotowana w bibliografii Grudziądza na kartach *Rocznika Grudziądzkiego*.

*Sytuacja ta spowodowała powstanie niesprzyjającej atmosfery dla podejmowania dalszych studiów dotyczących początków Grudziądza i jego związków z Chrystianem. [...]*¹⁹

Uważna analiza wstępu X. Froelicha skłania do poważnych refleksji badawczych.

1. Czy uzasadnione jest wplatanie wątku Gardei do 1 poł. XIII w., jako domniemanego klasztoru cysterskiego, skoro rodzina Stango dostała ją jako odszkodowanie w 2 poł. XIII w i następnie przekazała Cystersom?
2. Sprawa Radzyna. Czy faktycznie biskup Chrystian kupił obecny Radzyn? Czy bardziej dotyczy to Rządza, gdzie była przeprawa przez Wisłę?
3. Czy jest sens szukania mitycznego Zantyru , skoro część Grudziądza była do 1255 r. po pomezkańskiej (pruskiej) stronie?
4. Zapewne cenny materiał budowlany (kolumny) do budowy zamku w Malborku pochodził z Grudziądza a biskup pomezkański zabrał do Kwidzyna romańską fasadę kaplicy św. Michała Archaniola z piaskowca, obecnie kruchta przy katedrze w Kwidzynie.
5. Dlaczego patronem zamku grudziądzkiego w świetle tympanonu na bramie był Chrystus Król?

Można by rzec, że Grudziądz nie ma szczęścia do drobiazgowych badań historycznych odnośnie geografii historycznej i związanymi z tym konsekwencjami. W 2 połowie XX w. badaczom nie przeszkadzało, że w świetle interpretacji falsyfikatu mogileńskiego jest położony koło Sierpca i Nasielska. Teraz, wbrew oczywistej wiedzy z geografii historycznej w całości został przeniesiony na teren ziemi chełmińskiej, chociaż przez obecny teren Grudziądza, w 1 połowie XIII w., przebiegała naturalna granica państwowa na rzece Osie. Badacze przechodzą od jednej skrajności w drugą.

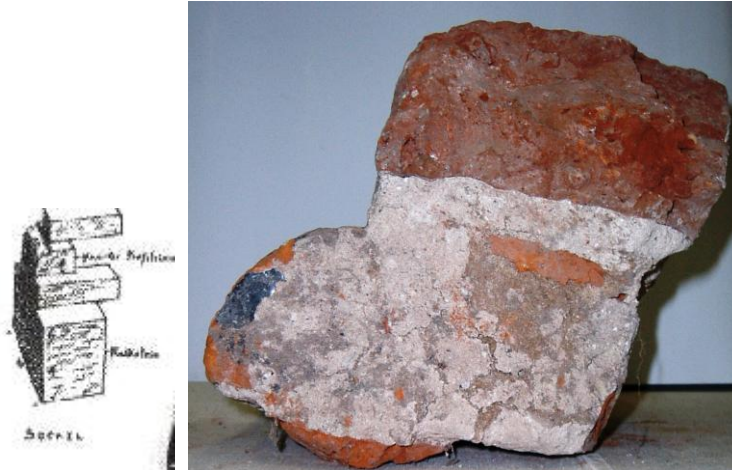
W tym przypadku dosłownie sprawdza się powiedzenie: „Prawda leży pośrodku”. Część północna miasta, przedzielona Osą była pomezkańska (staropruska) a południowa do ziemi chełmińskiej, (piastowska). Z tego zapewne zdawał sobie sprawę X. Froelich, może nie do końca?

¹⁹ Zob. P. Grochowski, *Chrystian* [...], s. 18 i przypisy 92-93. Z nich wynika jednoznacznie, że dla Autora fundamentalne znaczenie miała negatywna recenzja z 2003 r. W bibliografii na s. 436 zaznaczył tylko dwie moje pozycje: *Pamięć i tradycja o Biskupie Chrystianie w Grudziądzu*. Grudziądz miastem Chrystiana. Materiały posesyjne, Grudziądz 1998, s.75-91; *Przegląd dyskusji nad pochodzeniem nazwy Grudziądz*. Grudziądz miastem Chrystiana. K. Zielińska-Melkowska [red.] Materiały posesyjne z II Sympozjum „Grudziądz miastem Chrystiana” 4.12.1998 r., Grudziądz 2002.

Materiał ikonograficzny



1. Fragment tympanonu z Zamku Wysokiego, w XVIII w. przeniesiony na ścianie zachodnią wieży kościoła św. Mikołaja. Figura terakotowa Chrystusa Króla. Fot. Wojciech Orzepowski (Wrocław), 2007 r.
2. Lapidarium. Góra Zamkowa w Grudziądzu. Łuk bramny z piaskowca o cechach romańskich.



3. Cokół z wieży Klimek wg C. Steinbrechta, lata 80. XIX w.
4. Fragment cokołu z Klimka, stan w 2006 r. Fot. M. Szajerka. Błat ćwierćwałka posiada wymiary cegieł romańskich z 1 poł. XIII w.



5. Poglądowa rekonstrukcja warstw cokołu Klimka, dostosowana do zamontowania fryzu z kolumn. Przy założonej realizacji projektu wieża Klimek posiadała kilkadziesiąt kolumn. Zapewne demontaż kolumn był źródłem przekazu kronikarskiego, że do budowy zamku w Malborku użyto materiał budowlany z zamku w Zantyrze. Fot. I koncepcja M. Szajerka, 2007 r.
6. Baptysterium w Pizie. Identyczna konstrukcja budowlana gzymsów w przypadku wieży Klimek. Jeszcze w XIX w. gzymsy były widoczne z odległości kilku kilometrów. Fragment od strony zachodniej przetrwał do 1945 r. Fot. M. Szajerka

Okienko



Chrystus Król, fragment tympanonu.

Notatki

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.